

KaeN, Wybór (feat. Grizzlee)

Noc kładzie się do snu
Nowy dzień otwiera oczy
To strefa mocy
Umierasz zdrowy, wybierasz trotyl
wybieraj motyw
twoje żywoty, rola Kicho'ta
idea to ty
Lidera dotyk
Zabiera słodycz
Skrzydła rozpościeraj, motyl
Życia weteran, młody nie wybiera mody
Wybiera schody
Zabiera kłody,
Nabierasz wody, jeśli dajesz za wygrana
Jeśli nie to panamera mody
Spójrz ponad horyzont
Nawet Niebo to nie limit,
Złoty los
Zmieniaj koryto
Załamane – spory błąd
Jesteś flotyllą
Mimo, że nie wiele floty to

Podnieś przykuty ciężar
Rośniesz by łańcuchy zerwać
Kalectwo – ten strach
Świadectwo męstwa
To Waleczność, która zaprowadzi cie do księstwa, zwycięstwa

Musisz pamiętać na życia zakrętach
Czai się wróg i chce twój blask odebrać
Ty czujny bądź i nie daj się opętać
To jest twój czas, twa droga do zwycięstwa

Otoczenie ma cie za nic
To dlatego letarg
Oni mali zaletą dzieciak,
to syndrom białego śmiecia
daleko meta daleko czeka
sukces okupiony trudem, bólem
meteor wleciał
2-0 teraz, prowadzenie na tron
Dowodzenie na front
Pozdrowienie, szalom
Odpuszczenie to błąd
Uniesienie balon
Notabele ,bruz,bene
Napalenie to lont
To zrzucenie bomb
Nie ma czego synu się bać
Damy rade na bank
Przepłyniemy na maszt
Diamentowy karat
Czarnym koniem Arab
Jadowity waran
Dzwony bija, alarm
Dawaj ja tak!

Podnieś przykuty ciężar
Rośniesz by łańcuchy zerwać
Kalectwo – ten strach
Świadectwo męstwa
To Waleczność, która zaprowadzi cie do księstwa, zwycięstwa

Musisz pamiętać na życia zakrętach
Czai się wróg i chce twój blask odebrać
Ty czujny bądź i nie daj się opętać
To jest twój czas, twa droga do zwycięstwa

Droga długa w końcu cie do celu zaprowadzi
Autostrada - Pokonałeś wiele
To dla ciebie kanonada
Drzemie w tobie siła potężnego baribala
Gra gitara, w dali Aran, lece dalej
Sajonara, moje rymy salone, szalone, palone, solone
Na dole w oczy kole, szkole, w szkole to amore
Lecę torem, Jestem torem, awiatorem, w stylu torres
To chore, ale płonę, chłonę
Moment, moment,
koniec

zrozum sens tu
robie to z gracją
łapię rymy na łąso
dopompuje żyły kastrą
przecieram szlaki pastor
Gama da Vasco
niedawno leciałem na dno
ty działaj bo warto
w sobie masz to

Podnieś przykuty ciężar
Rośniesz by łańcuchy zerwać
Kalectwo – ten strach
Świadectwo męstwa
To Waleczność, która zaprowadzi cie do księstwa, zwycięstwa

Musisz pamiętać na życia zakrętach
Czai się wróg i chce twój blask odebrać
Ty czujny bądź i nie daj się opętać
To jest twój czas, twa droga do zwycięstwa
/2x